

## 404

## OBWIESZCZENIE PIERWSZEGO PREZESA SĄDU NAJWYŻSZEGO

z dnia 23 października 1963 r.

## o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie stosowania przepisów art. 78, 82—85 i 90 prawa rzeczowego.

Na podstawie art. 28 ust. 3 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 11, poz. 54) i § 6 uchwały Rady Państwa z dnia 22 maja 1962 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego (Monitor Polski Nr 45, poz. 210) ogłaszam uchwałę podjętą przez Sąd Najwyższy na posiedzeniu pełnego składu Izby Cywilnej w dniu 28 wrze-

śnia 1963 r. ustalającą wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie stosowania przepisów art. 78, 82—85 i 90 prawa rzeczowego.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego: *J. Wasilkowski*

Załącznik do obwieszczenia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1963 r. (poz. 404).

## WYTYCZNE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAKTYKI SĄDOWEJ W SPRAWIE STOSOWANIA PRZEPISÓW ART. 78, 82—85 I 90 PRAWA RZECZOWEGO

Sąd Najwyższy na posiedzeniu pełnego składu Izby Cywilnej w dniu 28 września 1963 r. w składzie:

przewodniczący: Prezes Z. Resich,

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego J. Wasilkowski, sędziowie Sądu Najwyższego: F. Białhuta, W. Bryl, H. Dąbrowski, S. Gross, H. Gorazdowski, M. Grudziński, J. Ignatowicz — współsprawozdawca, Z. Kalita, S. Kałamajski, J. Krajewski, B. Łubkowski, Z. Masłowski, J. Majorowicz — sprawozdawca, J. Pietrzykowski, Z. Wiszniewski, Z. Trybulski,

z udziałem protokolanta: J. Nanysowej, członka Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego,

w obecności podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jana Pawlaka, oraz zastępcy Prokuratora Generalnego PRL, Kazimierza Switały,

na wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 października 1962 r. NS.I 273/62 uchwalił w trybie art. 28 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 11, poz. 54) następujące wytyczne w sprawie stosowania przepisów art. 78, 82—85 i 90 prawa rzeczowego:

I. Zagadnienie, w jaki sposób współwłaściciel, który z jakichkolwiek przyczyn nie jest w posiadaniu rzeczy stanowiącej przedmiot współwłasności, może realizować swe uprawnienia do wspólnego jej posiadania, nie było w praktyce sądów niższych instancji, jak również w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygane jednolicie. W dotychczasowym orzecznictwie zarysowały się dwie rozbieżne tendencje. Według jednej z nich współwłaściciel, który nie wszedł w posiadanie rzeczy wspólnej lub je utracił, może domagać się dopuszczenia go do posiadania rzeczy jako całości, a więc w takim zakresie, który nie wyłącza takiegoż posiadania rzeczy przez innych współwłaścicieli. Według drugiej tendencji uprawnienie współwłaściciela do współposiadania rzeczy wspólnej jest realizowane przez wydzielenie temu współwłaścicielowi części rzeczy do wyłącznego użytku (podział *quo ad usum*). Większość sądów uznawała przy tym, że zarówno jedno, jak i drugie roszczenie współwłaściciela może być dochodzone w drodze powództwa.

II. W świetle art. 78 oraz 90 prawa rzeczowego każdy współwłaściciel jest z mocy ustawy uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej w takim zakresie, który nie wyłącza takiego samego posiadania innych współwłaścicieli, a więc do posiadania wespół z nimi. Jeżeli przeto współwłaściciel nie wszedł w posiadanie rzeczy wspólnej lub je utracił, przysługuje mu w zasadzie roszczenie o dopuszczenie go do współposiadania. Jednakże roszczenie takie można realizować tylko wtedy, gdy ze względu na charakter współposiadania sąd może skonkretyzować w wyroku, na czym mają polegać obowiązki pozwanego, których wykonanie zapewni powodowi współposiadanie, a więc gdy wyrok nadaje się do egzekucji. Nie byłoby natomiast dopuszczalne, jako nie nadające się do egzekucji, ogólnikowe przyznanie współwłaścicielowi współposiadania bez określenia, na czym konkretnie to współposiadanie ma polegać.

W konsekwencji uznać należy, że współwłaściciel może się domagać dopuszczenia go do współposiadania w wypadkach, gdy chodzi o wspólne korzystanie z takich obiektów, jak wspólna studnia, wspólna droga, wspólne pastwisko itp., a więc gdy każdy ze współwłaścicieli korzysta wprawdzie z całej rzeczy wspólnej, ale niezależnie od takiegoż korzystania przez pozostałych współwłaścicieli. Nie byłoby natomiast z wymienionych przyczyn możliwe dopuszczenie do

współposiadania w sytuacji, gdy wspólne posiadanie może być, ze względu na charakter i przeznaczenie rzeczy, wykonywane tylko zgodnym współdziałaniem wszystkich zainteresowanych. Takie zgodne współdziałanie jest konieczne przede wszystkim w wypadku wspólnego korzystania z gospodarstwa rolnego. Dlatego przyznanie współwłaścicielowi współposiadania takiego gospodarstwa byłoby niewykonalne.

Trzeba dodać, że przyznając współwłaścicielowi współposiadanie bez fizycznego podziału rzeczy *quo ad usum* sąd nie może się ograniczyć do ogólnikowego stwierdzenia w wyroku, że wydaje taką decyzję, lecz powinien ściśle określić, do jakich świadczeń zobowiązuje pozwanego. Z reguły chodzić będzie w takim wypadku o włożenie na pozwanego obowiązku nieczynienia (np. niestawiania przeszkód przy wpędzaniu bydła na wspólne pastwisko), niekiedy jednak sąd nakaże również świadczenie pozytywne (np. rozebranie płotu, który zagradza drogę do wspólnej studni). Legitymacją czynną w takim procesie ma współwłaściciel, który domaga się dopuszczenia do współposiadania, bierna zaś ten ze współwłaścicieli, który uniemożliwia lub utrudnia powodowi korzystanie z rzeczy wspólnej.

III. Jeżeli chodzi o drugi kierunek orzecznictwa, to należy przede wszystkim wyjaśnić, że wiele nieporozumień wywołuje sama terminologia, rozpowszechniana w praktyce. Mianowicie wbrew rozpowszechnionemu określeniu nie chodzi w takich wypadkach o „dopuszczenie do współposiadania przez wydzielenie żądającemu części rzeczy wspólnej do wyłącznego użytku”, takie bowiem korzystanie z rzeczy wspólnej jest zaprzeczeniem współposiadania przewidzianego w art. 90 prawa rzeczowego. W rzeczywistości decyzja taka kształtuje sposób korzystania z rzeczy wspólnej inaczej, aniżeli to wynika bezpośrednio z ustawy.

Wymaga przeto rozważenia, czy sąd może wydać taką decyzję, albo ściślej, czy współwłaścicielowi przysługuje roszczenie o wydzielenie mu części rzeczy wspólnej do wyłącznego użytku. Jak już zaznaczono, takie roszczenie nie wynika bezpośrednio z ustawy, która jako zasadę przyjmuje wspólne korzystanie przez wszystkich współwłaścicieli z całej rzeczy. Niewątpliwie jednak każdy ze współwłaścicieli może żądać, ażeby wszyscy współwłaściciele podjęli w ramach zarządu rzeczą wspólną decyzję co do odmiennego, aniżeli to przewiduje ustawa, sposobu korzystania z rzeczy wspólnej, przy uwzględnieniu uzasadnionych interesów żądającego i pozostałych współuprawnionych. Taka decyzja może m. in. polegać właśnie na wydzieleniu wszystkim lub niektórym współwłaścicielom części rzeczy do wyłącznego użytku. W razie odmowy podjęcia takiej decyzji lub podjęcia decyzji krzywdzącej, sąd może wydać odpowiednio orzeczenie na podstawie przepisów art. 82—85 prawa rzeczowego. Zgodnie z art. 2 i następnymi dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego postępowanie mające na celu wydanie takiego orzeczenia toczy się w trybie niespornym, a więc z udziałem wszystkich współwłaścicieli.

Jeżeli chodzi o rzeczy, których właściwości albo społeczne lub gospodarcze przeznaczenie nie pozwalają na wspólne korzystanie (np. dom mieszkalny, budynki gospodarcze, ogródek przydomowy), a więc gdy te właściwości rzeczy same przez się rozstrzygają o rozdzielnym korzystaniu z niej, i gdy poza tym rzecz jest wystarczająco duża, aby mogli z niej korzystać w ten sposób wszyscy współwłaściciele, rozstrzygnięcie przez nich o takim sposobie ko-

rzystania jest czynnością zwykłego zarządu. Chodzi bowiem nie o rozstrzygnięcie co do zasady, lecz jedynie o skonkretyzowanie, jak takie rozdzielne korzystanie ma być realizowane. Jest to przy tym rozstrzygnięcie, które może być zmienione i które może uwzględniać w sposób jednakowy interesy wszystkich współuprawnionych. Ma to takie praktyczne znaczenie, że o rozstrzygnięcie może się zwrócić do sądu każdy ze współwłaścicieli (art. 83 § 2 prawa rzeczowego), a nie tylko ich większość (art. 82 prawa rzeczowego).

Trzeba jeszcze dodać, że z wnioskiem o takie rozstrzygnięcie może wystąpić do sądu zarówno współwłaściciel będący w posiadaniu rzeczy wspólnej, jak i współwłaściciel pozbawiony posiadania. Posiadania bowiem lub brak posiadania jest z punktu widzenia funkcjonowania zarządu rzeczą wspólną okolicznością obojętną. Jednakże wydając powołaną decyzję, sąd obowiązany jest — i to z urzędu — zobowiązać współwłaściciela (współwłaścicieli) władającego częścią rzeczy, która w wyniku takiej decyzji przypada innemu współwłaścicielowi (najczęściej temu, który jest pozbawiony posiadania), aby wydał tę część rzeczy uprawnionemu. Dzięki temu orzeczenie sądu, o którym mowa, może być tytułem egzekucyjnym. Za taką wykładnią przemawiają te same argumenty, którymi Sąd Najwyższy uzasadnił w uchwałę całej Izby Cywilnej z dnia 4 grudnia 1957 r. nr 1 CO. 16/57 (OSN 1959 poz. 1) konieczność zamieszczania analogicznych postanowień w orzeczeniach działowych i w orzeczeniach o zniesieniu współwłasności.

IV. Wyjaśnienia zawarte w ustępie poprzednim nie dotyczą jednak gospodarstw rolnych.

Ze względu na to, że w prawidłowym ukształtowaniu gospodarstw rolnych jest zaangażowany ogólny interes społeczno-gospodarczy, ustawodawstwo nasze poddaje podział tych gospodarstw określonym ograniczeniom. W szczególności konieczność przestrzegania przy podziale interesu społeczno-gospodarczego nakazują przepisy: art. 95 § 2 prawa rzeczowego oraz art. 35 § 1 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego i art. 147 § 1 dekretu o postępowaniu spadkowym. Ostatnim zaś wyrazem polityki Państwa w tym zakresie są przepisy ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 28, poz. 168).

Aczkolwiek cytowane przepisy stosują się bezpośrednio do zniesienia współwłasności i do działu spadku, to jednak nie mogą one pozostać bez wpływu na kwestię dopuszczalności podziału gospodarstw rolnych quo ad usum, gdyż w drodze takiego podziału powstają także nowe jednostki go-

spodarcze; z punktu widzenia ekonomicznego zaś — a ten punkt jest w danym wypadku rozstrzygający — nie ma istotnego znaczenia, na jakiej podstawie prawnej następuje utworzenie nowego gospodarstwa rolnego. Inna wykładnia prowadziłaby w sposób oczywisty do obchodzenia przepisów o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych.

Co więcej, w wypadku podziału gospodarstwa rolnego quo ad usum interes społeczno-gospodarczy wyraża się nie tylko w przestrzeganiu powołanych wyżej przepisów. Z punktu widzenia polityki rolnej Państwa ma znaczenie także to, że w wyniku podziału quo ad usum powstaje stan tymczasowy, który nie sprzyja prawidłowej gospodarce. Stan taki uniemożliwia korzystanie z pomocy inwestycyjnej Państwa oraz powstrzymuje rolników od dokonywania inwestycji ze środków własnych, a jeżeli inwestycje te zostaną dokonane, naraża zainteresowane osoby na utratę wynikających z nich korzyści. Wynika to stąd, że podział ostateczny może wypaść inaczej aniżeli podział tymczasowy, co jest tym więcej prawdopodobne, że warunki tego podziału (np. inny areal ziemi posiadanej przez współwłaścicieli) mogą tymczasem ulec zmianie. Dlatego przeciwdziałanie tymczasowym podziałom odpowiada nie tylko ogólnemu interesowi społeczno-gospodarczemu, lecz także indywidualnemu interesowi poszczególnych rolników.

Powyższe przesłanki prowadzą do wniosku, że ze względu na interes społeczno-gospodarczy podział gospodarstwa rolnego quo ad usum w drodze umowy współwłaścicieli nie jest dopuszczalny, choćby nawet były przy takim podziale zachowane normy obszarowe i inne wymagania, które dotyczą podziału ostatecznego. Umowa współwłaścicieli o podziale gospodarstwa rolnego quo ad usum byłaby przeto nieważna z mocy art. 41 § 1 przepisów ogólnych prawa cywilnego.

Rzecz oczywista, że to samo dotyczy sądowego podziału quo ad usum na podstawie przepisów o zarządzie rzeczą wspólną. Przeciwno dopuszczalności takiego podziału w drodze sądowej przemawia ponadto istotny argument formalny. Podejmowanie decyzji co do sposobu korzystania z rzeczy wspólnej należy bowiem w myśl tych przepisów do samych współwłaścicieli, sąd zaś jest powołany jedynie do wydania decyzji zastępczych w braku rozstrzygnięcia przez zainteresowanych. Wynika z tego, że sąd może orzec jedynie takie rozstrzygnięcie, jakie mogą podjąć sami współwłaściciele. Decyzja o podziale gospodarstwa rolnego quo ad usum do takich rozstrzygnięć nie należy.